Nr. 267. Środa 23. Listopada 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesiecznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 22. listopada. Dnia 23. listopada 1853 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział pierwszy części XXXIV. z r. 1853. dzien- [illegible] wego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 152. Patent Cesarski z dnia 29. lipca 1853, mocą którego wydano dla całego obrębu Państwa, wyjąwszy Pogranicze Wojskowe, nową ustawę o postepowaniu karnem, tudzież postanowiono, że dzień, w którym ma być zaprowadzona w wykonanie w szczegółowych krajach koronnych, następnie oznaczonym będzie.

Lwów, 11. listopada. Według doniesienia Urzędu obwodowego samborskiego odznaczyli się nadzwyczajną czynnością przy pożarze w Głębokiej w dniu 19. października 1853 znajdujacy się tam podówczas na patrolu żandarmowie z oddziału żandarmeryi, w Brześcianach stojącego, mianowicie *Szyndlarski* i *Kandryj*, szczególnie pierwszy, usiłując z narażeniem własnej osoby pożar jak najspieszniej ugasić i przeszkodzić szerzeniu się jego.

Obaj dawali oprócz tego dominium Głębokiej czynną asystencyę ku zniewoleniu gminy do gaszenia i wymienili zwierzchności dominikalnej ku przeprowadzeniu czynności urzędowej te indywidua, które niedbale gasiły albo do ognia wcale nie przybyły.

Tę pochwały godną gorliwość wymienionych c. k. żandarmów w wypełnianiu swej powinności służbowej podaje się niniejszem z należytem uznaniem do powszechnej wiadomości.

Sprawy krajowe.

(Wiadomość z Bukaresztu. — Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 18. listopada. Listy prywatne z Bukaresztu zawierają wiadomość, że dnia 12. b. m. zaszła między Rosyanami i Turkami pod Dżyurdżewem znaczna walka, która dla Turków niepomyślnie wypadła, gdyż po raz czwarty niepowiodło się w tym dniu wylądowanie w Dżyurdżewo. Rosyanie, którzy zabrali jedną turecką łódź z działami, zburzyli także usypaną na wyspie pod Dżyurdżewem bateryę turecką.

— Wiadomo, że Cesarz Jego Mość pozwolił przed kilku miesiącami, ażeby dla cierpiących niedostatek Montenegrynów z prowiantowych magazynów w Dalmacyi, dostawiono kilka ładunków sucharów. Obdarzone tą żywnością gminy nadesłały tu temi dniami adres, w którym Cesarzowi Jego Mości i austryackiemu rządowi wyraziły najczulsze podziękowanie.

— Publiczna władza rozpoczęła narady nad kwestyą, w jaki sposób dałoby się dla uboższej klasy ludu tańszą cenę pomieszkań uzyskać.

— Według publikacyi c. k. okręgowego starosty w Klagenfurcie zaczęła się ruszać góra, położona nad gościńcem idącym z Kärnthen do Marburga, tak iż musiano przedsięwziąć nadzwyczajne środki, gdyż wielkie niebezpieczeństwo zagrażało przejeżdżającym.

(W. L.)

(Kurs wiedeński z 22. listopada.)

Obligacye długu państwa 5% 92 1/16; 4 1/2% 82; 4% 72 3/4; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 133 5/8. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1318. Akcye kolei półn. 2237 1/2. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 620. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Hiszpania.

(Audyencya ambasadora portugalskiego u Jej Mości królowej.)

Madryt, 6. listopada. Nowo mianowany portugalski poseł hrabia Azinhoga doręczył wczoraj na prywatnej audyencyi swe listy wierzytelne, a na mianą przy tej sposobności mowę jego odpowiedziała Jej Mość królowa:

„Mości Hrabio! Z szczególniejszą przyjemnością przyjmuję te uczucia, które mi Pan w imieniu Jej Mości królowej, dostojnej Mojej kuzyny wyrażasz. Życzenia Moje dla Jej szczęścia, dla szczęścia Jej familii królewskiej i dla pomyślności ludu, poruczonego przez Boską Opatrzność Jej staraniu, są niemniej szczére, i niemniej gorące jest moje pragnienie utrzymać i spajać coraz mocniej stosunki, między Hiszpanią i Portugalią.

Nie wątpię, Mości Hrabio, że wszelkie swe usiłowania skierujesz ku temu pożądanemu celowi. Dla osiągnienia go możesz liczyć na Moję życzliwość i na usilne przyczynienie się Mojego rządu."

(Wien. Ztg.)

Anglia.

(Nowiny Dworu. — Rada gabinetu.)

Londyn, 14. listopada. Królewska familia, a jak słychać, także książę i księzna Brabantu, zostaną aż do wtorku, 22. b. m., w Windsor, a potem sprowadzą się do Osborne. Tam zabawi dwór aż do 8go przyszłego miesiąca, za 14 dni przyjedzie do stolicy, i uda się 22. znowu do Winsoru, gdzie zabawi w święta Bożego Narodzenia. Dostojni Goście z Belgii mają opuścić Londyn dnia 8go grudnia, i zamyślają w przeciągu tego czasu zrobić kilka małych wycieczek do znaczniejszych miast i portów krajowych.

W sobotę zebrali się znowu wszyscy ministrowie w zagranicznym urzędzie na radę gabinetową, która dwie godzin trwała. — Rozpowszechnione w City pogłoski, że przed świętami Bożego Narodzenia będzie zwołany parlament, nie są wcale uzasadnione.

(Zeit.)

(Cholera. — Projekt połączenia morza atlantyckiego z cichym oceanem.)

Londyn, 10go listopada. Cholera ustała już wszędzie po wsiach i pojawia się jeszcze tylko w miastach główniejszych. W Londynie choroba ta potąd wprawdzie nie ustała, lecz też i nie rozszerza się mocniej jak dotychczas, w Edynburgu zaś zaczyna się wzmagać, i zabrała tam już 22 ofiar.

Przedłożono teraz nowy projekt połączenia morza atlantyckiego z cichym oceanem za pomocą kanału lub kolei żelaznej. Tą razą prowadzić ma droga na San Salvador, a przedsiębiercy utrzymują, że będzie ze wszystkich najłatwiejsza i najkorzystniejsza. Poczynałaby się ze strony morza atlantyckiego od morskiej odnogi Amatique lub innego portu w Honduras, i kończyła się nad zatoką Fonseca ze strony Pacific. Za najlepszy port zachodni uważają Fonsekę, na południe od Kalifornii, cała przestrzeń wynosiłaby 100 do 200 mil, a odległość od Nowego Yorku do ostatecznego punktu nad Atlantykiem daleko byłaby mniejsza niż wszelkie inne drogi wiodące od wschodniego wybrzeża Ameryki. Na główną wszakże rzecz potąd jeszcze nie zwrócono należytej uwagi, a mianowicie na San Salvador, którędy ma nowa droga prowadzić; położenia tego i miejscowości nie rozpoznali i nie wymierzyli jeszcze inżynierowie.

(Wien Ztg.)

Francya.

(Okólnik ministra marynarki do prefektów miast nadmorskich.)

Paryż, 13. listopada. Minister marynarki wydał względem przeznaczonych do Francyi okrętów zbożowych następujący okólnik do prefektów miast nadmorskich:

Mości Prefekcie! Od ostatniego września zajmowałem się usunięciem trudności, jakie mają do zwalczenia nasze handlowe okręta, płynące na Czarne morze, szczególniej przy wnijściu do Dardanelów, i dnia 14. października posłałem potrzebne instrukcye względem holowania okrętów zbożowych, które się do francuskich portów udają. Wezwałem wiceadmirała Hamelin, ażeby się porozumiał z naszym posłem w Konstantynopolu, dla uchylenia ile można trudności stawianych wolnej żegludze przez cieśninę morską, a lubo manifest wysokiej Porty jest bardzo zaspokajający dla naszego handlu, poleciłem jednak nanowo dowódzcy floty w Lewancie, ażeby wyjednał wszelkie ze składem rzeczy na Wschodzie stosowne ułatwienia. Napisałem także do komendanta naszej floty na Tagu, ażeby holował wszystkie nasze okręta, któreby były zatrzymane w cieśninie Gibraltaru. Temi rozporządzeniami chciałem przyspieszyć przybycie okrętów, naładowanych zbożem dla zaopatrzenia Francyi, i przychylić się do chwalebnego postępowania naszego handlowego stanu, który się podjął niedostatek naszych zbiorów obcem zbożem zastąpić.

(W. Z.)

Belgia.

(Sprawy izby reprezentantów.)

Bruxela, 14. listopada. Belgijska Izba reprezentantów przyjeła jednogłośnie projekt adresu w odpowiedź na mowę od tronu. Debaty w tej mierze były bardzo krótkie, zwłaszcza, że sprawozdawca naprzód już oświadczył, że według zdania komisyi należałoby ważniejsze kwestye polityczne rozpoznawać dopiero przy sprawdzeniu szczególnych budżetów. *(Berl. Ztg.)*

Szwajcarya.

(Sprawa wyborów w Genewie.)

Berna, 10. listopada. Wszystkie dzienniki szwajcarskie zajmują się teraz jak najgorliwiej sprawą wyborów w Genewie. W tym wprawdzie małym kantonie, lecz odznaczającym się powszechniejszą inteligencyą i pracowitością mieszkańców, odbywają się corocznie wybory: jednego roku wybierają wielką radę, w którym-to względzie podzielono kanton na trzy okręgi wyborcze; następnego zaś roku wybiera lud radę państwa, a cały kanton stanowi wtenczas jeden tylko okręg wyborczy. Ogół wyborców mianuje się w ostatnim wypadku radą jeneralną. W przyszły poniedziałek, 14. b. m., odbędą się nowe wybory do rady państwa, i z tego też względu rozpoczęła się usilna agitacya i ciągła walka dzienników. Konserwatyści w połączeniu z socyalistami usiłują wszelkiemi sposobami obalić liberalne rządy pana Fazy'ego. Wszystkich też używają środków ku temu: Ruiny finansowej, wyłączności stronnictw, dowolności, łączenia się z katolikami, i te-to są główne zarzuty czynione rządowi. A chociaż niektóre zarzuty przeciw rządowi Fazy'ego są po części może i słuszne, jednak przyznać należy, że pod jego sterem dokonano rzeczy wielkich. i dobrze kanton administrowano. Wzniesiono wielkie gmachy publiczne i uskuteczniono inne podziwienia godne budowy, zaprowadzono zakłady kredytowe; w bardzo też wielkiej liczbie powstały budowy prywatne, industrya podźwignęła się niezmiernie, słowem był dobry i zarobek powszechny wzmógł się w Genewie jak nigdy przedtem. Upadek Fazy'ego, najlepszej może głowy w całej Szwajcaryi byłby godny ubolewania tak ze stanowiska kantonowego jak i całej federacyi. *(Berl. Ztg.)*

Włochy.

(Wybór pana Ratazzi na członka izby. — Bliskie otwarcie parlamentu w Turynie.)

Turyn, 9. listopada. Urzędowa „Gazzeta Piemontese" doniosła wczoraj publiczności o nowym tryumfie ministeryum, a mianowicie o jednogłośnym wyborze nowego ministra sprawiedliwości Ratazzi członkiem Izby deputowanych. Z 179 wyborców z Alessandryi głosowało za nim 176. Dziennik „Parlamento" daje przytem do zrozumienia, że prezydent ministrów życzył sobie już od roku powołać pana adwokata Ratazzi do ministeryum, lecz że dopiero ostatnie wypadki i wyraźniejsze kombinacye zdołały życzenia jego urzeczywistnić. — Izby otworzone być mają w najbliższy poniedziałek. Zamknięcie przerwanej sesyi podczas letnich wakacyi nastąpi zaraz po załatwieniu trzech projektów do ustawy o poborze rekrutów, o procedurze sądowej i banku narodowym, tak że nowa sesya zagajona będzie mową od tronu zapewne jeszcze przed upływem miesiąca bieżącego. Wtenczas dopiero przedłoży ministeryum Izbom nowe do reformy projekta, a między temi ustawę o małżeństwach cywilnych i inne projekta tyczące się spraw kościelnych. Debaty nad bilansem na rok 1854 znagliły ministeryum do spiesznego zamknięcia sesyi bieżącej. *(Berl. Ztg.)*

(Demonstracya publiczna. — Kardynał Wiseman. — Dzieła muzyka Raimondi.)

Rzym, 5. listopada. Przedwczoraj widzieliśmy demonstracyę ludu, jakiej tu od dawna niebyło. Z więzienia w zamku Anioła, prowadzono Trasteweryńskiego Generaccio, na indagacyę do kancelaryi w Piazza di San Lorenzo e Damaso, gdzie francuski wojenny sąd miewa teraz swe posiedzenia. Ogłoszono wpoprzód, w którym czasie będzie przechodzić przez most Ś. Anioła. Otóż na dwóch wyżej położonych drogach pobocznych zgromadziła się tak wielka masa ludzi, że trudno było się przecisnąć. W chwili, gdy po spętanym dybami złoczyńcy i eskortującą go francuską pikietą zamknęła się ciężka, żelazna brama, rozległa się na moście Anioła okropna wrzawa. Lud wołał: *buttatelo al Tevero o fucilatelo* (rzućcie go w Tyber albo w łeb mu wypalcie)! Nieumiejący po włosku żołnierze sądzili z początku, że te okrzyki do nich wymierzone, i zaczęli bagnetami na lud nacierać. Lecz wkrótce wyjaśniła się rzecz, gdyż kilka osób z dolnego trotoaru rzuciło się na zbrodniarza. Śród nieustannej kociej muzyki postępował orszak dalej aż do gmachu sądowego. W taki sam sposób okazywał lud swe oburzenie gdy Generaccia prowadzono z powrotem z Piazza di San Lorenzo e Damaso do zamku Anioła. Francuzi puścili to bezkarnie publiczności, której niechęć ściga w Generacciu politycznego partyzanta, i nie mieli żadnej przyczyny ochraniania go. Doniesiono bowiem wojennemu sądowi, że on wraz z synem przed niedawnym czasem, gdy kilku Francuzów zniknęło bez śladu, zabił jednego z nich i zagrzebał w kryjówce. Denuncyant uniewinniał późne doniesienie swoje tem, że się obawiał potężnego ajenta policyi Generaccio, który byłby go podobnież sprzątnął, gdyby się był odważył cokolwiek zeznać na niego; teraz zaś, gdy on jest przyaresztowany, zeznaje wszystko. — Przybyły tu z Londynu kardynał Wiseman doznaje ze strony papieża wielkich względów i odznaczenia. Na obiad u Jego Świątobliwości, na którym był W książę Toskanii, zaproszono także kardynała Wisemana, a wczoraj towarzyszył Ojcu świętemu w świetnym powozie do lombardzkiego narodowego kościoła dla asystowania podczas uroczystości św. Karola Boromeusza. — Z napisanego przez dyrektora syxtyńskich śpiewaków, P. Alfieri, nekrologu sławnego Raimondi dowiadujemy się, że ten jenialny muzyk skomponował 12 poważnych, a 37 komicznych oper, 21 baletów, 13 oratoryów, 28 mszy kościelnych, równie jak część psalterza Dawida. *(A. a. Z.)*

Niemce.

(Sprawy zgromadzenia związkowego.)

Frankfurt, 13go listopada. Na posiedzeniu związkowego zgromadzania dnia 10. b. m. przedłożono według „Leipz. Ztg." pod obrady i głosowanie także propozycye względem pensyonowania niektórych oficerów i urzędników byłej niemieckiej floty Północnego morza. Względem propozycyi, tyczących się kontradmirała Brommy, kapitana Weber i radcy marynarki Jordana, objawiły się różne zdania i ztąd okazała się potrzeba dalszego wyjaśnienia tych propozycyi przez wydział. Dla pp. Brommy, Webera i Jordana zaproponowano wkońcu stałą pensyę. Niektóre rządy związkowe są jednak tego zdania, że należy wprawdzie pp. Brommy, Weber i Jordanowi

---

DÓM ZAKLĘTY.

(Z angielskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Od tej więc chwili urosło nieszczęsne ich postanowienie, samym sobie wystarczać. Córka dorastała z latami, a rodzice, osobliwie matka, która w niej miała jedyną towarzyszkę w chwilach samotności, zlewali na nią całą swą tkliwość i przywiązanie. Teraz pragnęli mocno polepszyć położenie swoje, i dlatego zdecydował się ojciec, dla pomnożenia swych dochodów, postarać się o jakie zatrudnienie, któreby mu pieniężną korzyść przyniosło. Z początku byli młodzi małżonkowie dla swych przewrotnych wyobrażeń przeciwni temu krokowi, ale po kilkakrotnem rozważeniu znikł ów wstręt powoli, aż wreszcie pan H.... uswoiwszy się zupełnie z tą myślą, postanowił dołożyć wszelkich starań, aby ją uskutecznić, i w istocie po wielu dotkliwych upokorzeniach i zawiedzionych nadziejach przyjął wkońcu za rocznem wynagrodzeniem 100 funtów szterlingów posadę rachmistrza przy jakimś kantorze.

Codziennie odprowadzała go piękna małżonka aż do końca ich małego ogródka i żegnała pocałunkiem u bramy; codzień o zwykłej godzinie jego powrotu wychodziła z dziecięciem na ręku naprzeciw niemu, i witała go zawsze pocałunkami i tkliwemi słowy, aby go nagrodzić za jego trudy i poświęcenie. Tak żyli przez długie lata — w cichości i bez skazy — aż córka urosła w najpiękniejszą dziewicę, z najtkliwszem przywiązaniem do rodziców, ale oraz niestety z najżywszą nienawiścią za wyrządzoną im krzywdę, którą nierozsądnie w niej zaszczepili; i tak odziedziczyła córka całą tę siłę woli i tę samą namiętną drażliwość, któremi odznaczał się charakter rodziców.

Gdy dziewczę skończyło rok dwudziesty czwarty, umarła jej matka; to był w istocie cios nader okropny! a ubóstwo, które od dwudziestu sześciu lat im zagrażało, stanęło w jednej chwili jak straszne widmo u ich progu; — prawda, że po zgonie pani H.... znalazł się mały, niespodziewany skarb, i że pan H... pobierał jeszcze ciągle swoją płacę, — ale długoż-to trwać miało?

Żal pana H.... po stracie małżonki był nie do opisania; nawet uczucie religijne niezdołało go uspokoić. Będąc niewolnikiem swego namiętnego serca i nieugiętej woli, bolał jak człowiek, który postradał już wszelką nadzieję, i niedał się pocieszyć; zapomniał, że ich wiązała wzajemna ofiara — myśląc tylko o stanowisku, które postradała dla jego miłości — o niedostatku, który znosiła bez szemrania — co więcej! zapomniał nawet o dziecięciu, które tak mocno kochała, i postanowił dla należytego uczczenia jej zwłok poświęcić ów skarb tajemny, który z najtkliwszą starannością i największem poświęceniem zebrała dla jego i swej córki użytku. I w istocie jakby na pośmiewisko kazał martwe jej członki przystroić w kosztowne szaty śmiertelne, i złożyć jej nieme zwłoki w przepysznej herbami ozdobionej trumnie, którą uroczyście przy blasku pochodni odwieziono okazałym karawanem o sześciu karych koniach do familijnych jego grobów, a całym jej konduktem pogrzebnym był jedyny kocz żałobny, wiozący ojca i wielce strapioną córkę, w których obecności złożono ciało w miejscu ostatniego spoczynku.

przyznać pensyę, ale tylko na tak długo, dopóki jakiego zatrudnienia nie otrzymają; dlatego musieliby coroku podawać o ponowienie pensyi rocznej z odwołaniem się, że jeszcze żadnego zatrudnienia nie otrzymali. *(A. B. W. Z.)*

(Rozporządzenie W. księcia Badeńskiego.)

Karlsruhe, 9. listopada. Dzisiejszy dziennik rządowy zawiera następujące rozporządzenie tyczące się prawa ochrony i dozorowania kościoła katolickiego ze strony najwyższej władzy krajowej:

Fryderyk, z Bożej łaski książę i regent badeński, książę Zähringen.

Dla odparcia usiłowań Arcybiskupa z Fryburgu, który najnowszemi czasy wdzierał się w prawa Nam jako panującemu przysłużające, tudzież dla zabezpieczenia nadwerężonego przezto porządku krajowego, rozporządzamy na najuniżeńsze przedstawienie Naszego ministeryum spraw wewnętrznych i po wysłuchaniu Naszego ministeryum państwa — co następuje:

1) Aż do dalszego rozporządzenia nie wolno ogłaszać w wielkiem księztwie i dopełniać żadnego rozporządzenia wydanego przez arcybiskupa w Fryburgu lub w jego imieniu, a w ogóle nie może otrzymać żadnego zewnętrznego uznania, jeżli wprzód nie będzie zaopatrzone podpisem i wyraźnem do publikowania pozwoleniem ze strony komisyi specyalnej mianowanej dla przestrzegania praw Naszych zwierzchniczych.

2) Ktoby przeciw temu wykroczył, lub specyalnemu komisarzowi Naszemu stawił w dopełnieniu obowiązków jego jakiekolwiek trudności, popadnie — z zastrzeżeniem pochwycenia i innych jeszcze kroków — karze za zaburzenie publicznego bezpieczeństwa i porządku wyrzeczonej ustawą z 24. lipca 1852 tyczącą się policyjnej władzy karnej.

Naszemu ministeryum spraw wewnętrznych poruczono dalsze wykonanie niniejszego rozporządzenia.

Dan w Karlsruhe w Naszem ministeryum państwa, dnia 7. listopada 1853.

Fryderyk.

Wechmar. Z najwyższego J. król. M. rozkazu: Schunggart.

Obok tego rozporządzenia wyszło także i obwieszczenie ministeryum wielko-książęcego z 7. b. m., według którego J. królewicz. M. regent dla przestrzegania praw swych zwierzchniczych co do dozorowania kościoła katolickiego mianował specyalnym komisarzem swoim p. Burger'a, dyrektora miejskiego w Fryburgu. *(W. Z.)*

(Słabość hrabi Ysenburg-Waechtersbach.)

Kassel, 16. listopada. „Kasseler-Zeitg." donosi: Słychać, że z Waechtersbach nadeszła wczoraj smutna wiadomość, że słabość JO. hrabi Ysenburg-Waechtersbach w sposób zasmucający się pogorszyła. Ponieważ pożałowania godne wypadki z przeszłego tygodnia teraz już wytłumaczone są tą niebezpieczną słabością hrabiego, przeto wypadałoby życzyć ażeby po otrzymaniu tej wiadomości już ustały dalsze publiczne rozprawy o tem co zaszło.

Według doniesienia augsburgskiej Gazety powszechnej przybył minister Hassenpflug dnia 10. wieczór do Frankfurtu i wysiadł w hotelu pod rzymskim Cesarzem. Stan zdrowia hrabi Ysenburg w Waechtersbach wzbudza wielką obawę, tak iż się codziennie odbywają konzultacye. Wyższy radca medycynalny Wiegand wezwany został sztafetą do Waechtersbach, kilka członków familii, między nimi książę Feliks Hohenlohe, znajduje się w Waechtersbach. *(Abdl. W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 18. listopada.)

Metal. austr. 5% 78⅞; 4½ 69⅞. Akcye bank. 1312. Sardyńskie —. Hiszpańskie 40 7/16. 3% Wiedeń. 103⅛. Losy z r. 1834 198. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 19. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% 100 p. 4½% z r. 1850 100¾. 4½% z r. 1852 100¾. 4% z r. 1853 99¼ p. Obligacye długu państwa 90¾. Akcye bank. — 1. Pol. listy zastawne nowe 93½; Pol. 500 l. —; 300 l. —. Frydrychsdory 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 10¼. Austr. 5% met. 80⅛. Austr. banknoty 88¼.

Rosya.

(Manewry. — Budowa parostatków wojennych.)

Petersburg, 26. paźdz. Cesarz Jego Mość przedsięwział odbywające się corocznie pod jesień albo na początku zimy egzercycya alarmowe, i łaskawie przyjął spieszne przybycie wojsk na plac z całym pakunkiem.

Nakazano wybudowanie trzech wielkich parostatków wojennych o 84 działach, przeznaczonych na morze Bałtyckie. Wykonanie stosownych maszyn, każda o sile 500 koni, będzie poruczone, dla poparcia tej gałęzi przemysłu, fabrykantom krajowym. *(W. Z.)*

Turcya.

(Uroczysta ceremonia w meczecie Sułtana-Muhamed. — Sposób zaciągania żołnierzy tureckich do wojska. — Ofiary na potrzeby państwa. — Adresy lojalności. — Uwiadomienie przesłane kupcom rosyjskim.)

Konstantynopol, 7. listopada. Uroczysta ceremonia odbyła się dnia 4. b. m. w meczecie Sułtan-Mahmud. Według doniesienia gazety tryesteńskiej, zebrali się wszyscy wyżsi kapłani tureccy i w przytomności Sułtana odczytał Szeik-ul-Islam uświęcającą modlitwę (Fetwa), a Sułtanowi nadano nazawsze przydomek „Ghasi" (zwycięzki). Po odmówieniu zwykłych modlitw zwrócił się Iman rzeczonego meczetu do zgromadzonego ludu z temi słowy: Wielki Boże, uczyń, ażeby nasz miłościwy i drogi Monarcha, Sułtan Abdul Meszyd Chan zwycięzko (Ghasi) wyszedł z wojny przeciw Rosyi. Zebrany lud liczący około 20.000 głów zawołał jednogłośnie „Amin." Tytuł „Ghazi" nadano także ojcu teraźniejszego Sułtana po zniszczeniu Jańczarów. Jest-to u Turków zwyczajem, i dla każdego Sułtana najwyższą godnością, nadawać mu ten przydomek gdy rozpocznie „szczęśliwą wojnę."

Przy tej sposobności zasługuje także na wzmiankę sposób, w jaki się żołnierze zaciągają do wojska. Każdy oficer bez różnicy rangi otrzymuje kartę, na której spisane są wszystkie obowiązki jakie pełnić ma względem ojczyzny, a mianowicie także modlitwa, iż raczej umrze nim złoży broń i opuści chorągiew. Gdy odczyta tę kartę, pyta go minister wojny: Chcesz-li ściśle pełnić te obowiązki i umrzeć za Sułtana i Islam, lub nie? Jeżeli odpowie: tak jest, wtedy zostaje żołnierzem, ale gdyby, co się potąd jeszcze nigdy niewydarzyło, niemiał dostatecznej siły odpowiedzieć temu „świętemu" powołaniu, toby go spokojnie puszczono do domu. Szeregowemu żołnierzowi odczytuje się treść modlitw Imana; jeżeli przystaje, wtedy przeskakuje goły pałasz leżący na ziemi — i ta formalność czyni go wojownikiem. Nim żołnierz opuści plac, na którym się to dzieje, odzywa się jeszcze Seraskier do tłumu idącego

---

Wszelako krewni jego, chociaż nieodmówili mu tego lichego zadośćuczynienia, aby zwłoki drogiej małżonki jego złożone zostały w familijnym grobowcu, nieokazywali przecież zawsze jeszcze najmniejszej chęci do pojednania się z nieszczęśliwemi ofiarami swych przesądów. Być może, że pan H.... dla miłości dziecięcia tej nieszczęśliwej istoty, którą za życia odtrącili jego krewni, korzystał z tej uroczystej sposobności, aby ich zapoznać z drogim jej potomkiem; ale jeżli tak było w istocie, tedy zawiódł się najokropniej, gdyż nieokazano mu najmniejszego udziału, i biedny ojciec złożywszy razem z zwłokami swej kochanej małżonki także ostatnią nadzieję przebaczenia do grobu, powrócił pełen rozpaczy i żalu z swą córką do swego opustoszałego mieszkania.

Tam, nieutulony niczem w głębokim smutku po tak wielkiej stracie, przesiadywał nieraz całe godziny w posępnem zadumaniu, milczący i zatopiony w sobie, zrywając się za najmniejszym szelestem; codziennie stawał się drażliwszym i przykrzejszym, i trawiony widocznie nieuleczonem cierpieniem duszy odwracał się od łagodnych pocieszań swej córki, jeżli nie ze wstrętem, to przecież z widoczną niecierpliwością, powiększającą tylko smutek, któremu najusilniej się opierała, aby tem skuteczniej uspokajać i rozrywać swego ojca.

Nareszcie pisemne zapytanie ze strony pryncypała, w którego kantorze pracował, ocuciło go ponickąd. Bardziej niż kiedykolwiek dała mu się czuć nagląca konieczność pracowania; jego płaca w kantorze była jedynym ratunkiem, jaki mu pozostał. Trzeba było zaspokoić zwyczajne potrzeby życia, a środki na to były prawie całkiem wyczerpane; pan H.... wiedział dobrze, że chcąc dopomódz naturze, musi walczyć o środki, i dlatego postanowił objąć niezwłocznie napowrót swoją posadę; jakoż udał się zaraz nazajutrz po otrzymaniu wspomnionego biletu do kantoru, i rozpoczął nanowo swoje mozolne zatrudnienie.

Gdy wszedł do biura, mógł czytać na wszystkich twarzach uprzejmy wyraz współczucia, bo chociaż pan H.... co do stosunku z kolegami swymi pozostawał zawsze w granicach zwyczajnej, obojętnej grzeczności, to przecież pociągało ich do niego mimowolnie jego delikatne obejście, znakomite wykształcenie i niezachwiane uczucie prawości. Nigdy on w obec nich nieprzybierał powagi wyższości, mogącej obrazić ich miłość własną, ale właśnie dlatego uznawali go wszyscy tem, czem był w istocie, swoim przełożonym, i tak pomimo swej zimnej grzeczności był on bardzo lubionym w kantorze. Ale pan H... unikając widocznie wszelkiego zbliżenia się, powitał ich takim samym grzecznym ukłonem, a nawet zimniejszym jeszcze niż zwykle, i udał się wprost do swego stolika; a gdy się potem zabierał do zwyczajnej swojej pracy, spoglądali wszyscy na niego z politowaniem i szeptali między sobą: „Jakże okropnie uczuł biedny H.... swoje nieszczęście!"

Po dziesięciodniowej niebytności pokazały się znaczne restancye w jego rachunkach, a poczciwi ci ludzie cieszyli się istotnie, że z takiem zajęciem oddawał się pracy, spodziewając się słusznie, że tym sposobem oddali od siebie smutek, który tak mocno go przytłoczył. Wszakże po całym tygodniu nieustannej pilności widziano go ciągle jeszcze w jednakowym stanie w kantorze, gdzie przychodząc najwcześniej i zostając do późnej nocy siedział jak posąg — blady, wychudły i wycieńczony — nad temi powikłanemi i jak się zdawało, nieskończonemi rachunkami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na wojnę temi słowy: „Dzieci Sułtana, ruszajcie na wojnę, zwycięstwo lub śmierć, tylko nie baniebny powrót — kto opuści chorągiew, tego głowa padnie od tego oręża. Tak chce Bóg i jego Prorok.“

O entuzyazmie z jakim ludność turecka niesie ofiary dla teraźniejszych potrzeb rządu, opowiada Gazeta tryesteńska między innemi następujący przykład:

Młody majętny Turek przynosi swój gotowy majątek 100.000 piastrów do Porty, oświadcza że chce iść na wojnę i żąda dożywotnią pensyę 2500 piastrów na wypadek, gdyby powrócił żywy, sumę zaś 100.000 piastrów daje w podarunku państwu.

Wielu znakomitych, majętnych Baszów i oficerów zrzekło się swego żołdu, inni darowali Porcie każdy po trzy do sześciu pięknych koni dla formowania kilku pułków kawaleryi.

Ze wszystkich stron przybywają ciągle ochotnicy i Redyfy, które przy najbliższej sposobności odchodzą na miejsce przeznaczenia.

Ludność grecka podała jak wiadomo idąc za przykładem ludności ormiańskiej, adres lojalności do Porty. Nowo-mianowany grecki patryarcha, względem którego Gazeta Tryesteńska zbija pogłoskę, jakoby posadę swoją kupił za 600.000 piastrów, przedłożył Porcie także okólnik podobnej treści wydany do duchowieństwa i wszystkich gmin greckiego wyznania w państwie.

Do Adryanopolu wysłano już z pośpiechem inżynierów, ażeby poczynili potrzebne przygotowania tak dla przyjęcia Sułtana, jak i dla umieszczenia armii 60.000 wojska, która tam pod dowództwem komendanta gwardyi przybocznej, Mehmed Ruszdi Basza, ma być skoncentrowana.

Przedwczoraj uwiadomił Achmet Basza, dyrektor kancelaryi marynarki wszystkich rosyjskich kupców w imieniu rządu, że po 15. b. m. żaden okręt z banderą rosyjską niemoże przepłynąć Bosforu i nieochybnie będzie wzięty. Wspomnieni kupcy żalili się na to, utrzymując, że termin jest zbyt krótki do wydania potrzebnych informacyi przynależnym kapitanom. Postanowili podać suplikę przeciw tej uchwale i złożyć ją w ręce c. k. austryackiego internuncyusza.

(A. B. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 20. listopada. *Litogr. koresp. austr.* pisze: Dla zaspokojenia austr. stanu kupieckiego możemy donieść, że wydany d. 16. b. m. z dyrekcyi kwarantany w Bukareszcie zakaz przywozu i wywozu mającej się rozciągać także na bandery neutralne, cofnął naczelny dowódzca wojsk ces. ros. d. 18. b. m. na przedstawienia c. k. jeneralnego konzulatu.

Wenecya, 20. listopada. Pierwsza próba jazdy na kolei żelaznej z Werony do Brescii odbyła się pomyślnie.

Turyn, 17. listopada. Buoncampani obrany prezydentem, Lanza wiceprezydentem izby deputowanych.

Paryż, 19. listopada. Wczorajsze kursa wiedeńskie i wiadomości o cofnięciu się Turków wywołały podniesienie się rent na 73,65 i 99,70.

Berlin, 19. listopada. Litografowana korespondencya oświadcza, że obiegające pogłoski o mobilizowaniu 5. i 6. korpusu armii są całkiem bezzasadne.

Hannower, 19. listopada. Skład nowego gabinetu ma być następujący: Lätken prezydentem ministrów, a członkami gabinetu Lenthe i Brandis.

O usiłowaniu Turków przejścia przez Dunaj pod Giurgewem wyszedł w *Bukareszcie buletyn rosyjski z d. 11. listopada*, który w przekładzie z francuskiego opiewa następnie:

„W nocy z d. 27. na 28. października (8. i 9. listopada) otrzymał dowódzca oddziału ces. ros. wojsk stojących w okolicy Giurgewa wiadomość, że Turcy przeprawili się w znacznej liczbie na leżącą naprzeciw miasta wyspę Mokan i że zaczęli się tam fortyfikować.“

„Dla zniweczenia ich zamiaru kazał jenerał Soimonoff wśród gęstej mgły zrana d. 9. listopada posunąć naprzód ośm dział pod zasłoną batalionu pułku Tomsk i prócz tego lekką bateryę pod eskortą dwóch szwadronów huzarów.“

„Gdy się mgła rozeszła, zaczęły baterye strzelać na wyspę. Po pierwszych wystrzałach działowych pierzchnęli Turcy w las pokrywający wyspę. Baterye ustawione po prawym brzegu Dunaju i wzmocnione po części działami twierdzy Rutschuk, tudzież działa stojącego pod wyspą parostatku tureckiego odpowiedziały na ogień artyleryi rosyjskiej bez najmniejszej jednak szkody. Nieprzyjaciel rzucił się w największym nieporządku w stojące przy parostatku czółna i usiłował dostać się na prawy brzeg opuszczając zupełnie wyspę Mokan.“

(L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 22. listopada. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 361 wołów i 11 krów, których w stadach po 11 do 62 sztuk, a mianowicie z Brzozdowiec, Stryja, Rozdołu, Lesienic, Szczerca i Chodorowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 315 wołów na potrzeb miasta i płacono za sztukę, mogącą ważyć $11^1/_2$ kamieni mięsa i 1 kamień łoju 118r.45k.; sztuka zaś, którą szacowano na $14^1/_2$ kamieni mięsa i $1^1/_2$ kam łoju, kosztowała 156r.15k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 6. listopada. Według doniesień handlowych sprzedawano w *październiku* na targach w Stanisławowie, Haliczu, Tłumaczu, Nadwórnie, Buczaczu i Bohorodczanach w przecięciu korzec pszenicy po 6r.39k.—0—8r.—5r.48k.—5r.36k.—6r.; żyta 5r. 55k.—5r.12k.—6r.24k.—4r.20k.—4r.—4r.48k.; jęczmienia 4r.15k.—0—5r.—4r.—3r.12k.—3r.12k.; owsa 2r.30k.—1r.36k.—2r.24k.—2r.—2r.—2r.; hreczki 4r.33k.—2r.40k.—4r.—0—3r.36k.—0; kukurudzy 4r.42k.—0—4r.—4r.20k.—4r.12k.—4r.; kartofli 4r.48k.—0—2r.30k.—0—0—2. Cetnar siana po 1r.15k.—1r.—24k.—26k.—1r. 20k.—25k.; wełny tylko w Stanisławowie po 30r. Sąg drzewa twardego kosztował 6r.40k.—4r.30k—10r.—2r.10k.—5r.—0, miękkiego 3r.50k.—3r.13k.—8r.—1r.5k.—4r.—0. Za funt mięsa wołowego płacono $3^1/_5$k.—4k.—$3^3/_5$k.—$2^3/_5$k.—$3^3/_5$k.—$4^1/_5$k. i za garniec okowity 1r.36k.—1r.4k.—1r.—55k.—$21^1/_5$k.—1r. m. konw.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 16. listopada. Na dzisiejszym targu było tylko 516 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Sebast. Dricza z Myślenic 30 sztuk, Józef Grybczyk z Niżniowa 29, Leib Allerhand z Żurawna 37, Schulem Porst z Krosna 30, Leib Schwarzküehl z Brzeska 31, a w mniejszych partyach 359.

Rzeźnicy z prowincyi zebrali się licznie na targu, handel szedł żwawo, zwłaszcza że ceny chociaż nieznacznie spadły. W drodze sprzedano tylko cztery partye wołów, a mianowicie: Majer Shubl z Korolówki 122 sztuk w Cieszynie, Mojżesz Michał Allerhand z Żurawna 134 szt., z Prerawy, Pinkas Has z Zurawna 89 i Berl Immerglück z Krakowa 76 sztuk w Lipniku.

Na placu Wiedeńskim było w tym tygodniu 3200 szt. wołów, a za cetnar płacono 46—50 złr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się tylko 800 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 22. listopada.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	20	5	23
Dukat cesarski	„ „	5	24	5	28
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	24	9	27
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	49	1	50
Talar pruski	„ „	1	41	1	43
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	25	91	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 22. listopada 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	24
Żądano „ „ za 100	„ „	91	54

(Kurs wekslowy wiedeński z 22. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. $97^1/_4$. Augsburg $116^3/_4$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $115^3/_4$ p. 2. m. Hamburg $86^3/_8$ l. 2. m. Liwurna $114^1/_4$ p. 2. m. Londyn 11.20 l. 3. m. Medyolan $114^1/_4$. Marsylia — l. Paryż $136^5/_8$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $22^1/_2$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. 108 Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. listopada.

PP. Zagórski Karol, z Kołodziejówki. — Zawadzki Jan, z Firlejówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. listopada.

PP. Antoniewicz Wincenty, do Skwarzawy. — Gregnet Antoni, c. k. kapitan, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 5	— 2°	— 1°	wschodni₀	mglisto
2 god. pop.	28 1 2	— 1°	— 2°	cicho	pochmurno
10 god. wie.	28 2 3	— 2°		„	„

TEATR.

Dziś: przedst. polskie: **„Marya, matka Pułku.“**

Jutro: opera niem.: **„Der Barbier von Sevilla.“**

W sobotę: na dochód Jp. Cezara Frank, komedya niem.: **„Die falsche Pepita.“**

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.